NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 65 (2606). Wilno, Niedziela 12 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 8-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

MOŻE JUŻ DOSYĆ?

W krajach gdzie żyją i „operują" skorpjony, opowiadają sobie ludzie, że gdy taką bestję otoczyć żarem, to wijąc się bezradnie w kręgu ognia, skręca się i kłuje siebie haczykiem ogona, zadając tem sobie samobójczą śmierć, gdyż w ten sposób jad wypuszcza. Wydaje się, że poprostu od gorąca skręca się i zdycha, ale wygląda na to, że nie umie się inaczej ratować, jak tylko trując sam siebie. Cóż? Nie każdy jest salamandrą, umiejącą żyć wśród płomieni.

Śmiercionośne wywijasy skorpjona wśród ognia, nasuwają analogję z tem co się u nas dzieje. Rozruchy uniwersyteckie przypominają takie skręty skorpjona.

Od kilku tygodni patrzy Polska, (dość obojętnie), na jedno z najboleśniejszych i najgroźniejszych w skutki zdarzeń w naszem życiu społecznem. a właściwie politycznem. Od kilku tygodni, mając płomienie wojny domowej w Niemczech obok, natężenie czerwonej propagandy na wschodzie, młodzież wszystkich uniwersytetów polskich walczy... za pomocą kijów, pięści, głupich karykatur, konceptów ulicznikowskich i bardzo obfitych przemówień o... „wolność nauki"!

Nieszczęsna nauko! Wiedzo i praco! Jakże paradoksalnych masz obrońców! Ubierają się w twe barwy, właśnie wszystko czynią, by do swobody nauczania nie dopuścić. Wszak dzięki tym awanturom zawieszono wykłady na uczelniach, wszak na długo zostały zmącone spokój i ład potrzebny do oddania się spokojnemu zdobywaniu wiedzy.

Zreasumujmy pokrótce przebieg tych dziejów pognębienia autonomij uniwersyteckich. Od paru lat, chronicznie, w coraz wzmożonem tempie, powtarzają się antysemickie awantury, same w sobie dość skandaliczne i jak słusznie zaznaczył prof. Zdziechowski hańbiące imię polskie. Ale te zatargi o chleb powszedni byłyby jeszcze zrozumiałe jako walka o byt, zwierzęca, niska, ale w epoce kryzysu, zrozumiała. Za ciasno nam — niech ktoś miejsca ustąpi. Że nie ustąpi i ustąpić nie może, bo też musi żyć, o tem nie myślą rycerze z pod znaku numerus clausus, ale zasada jest logiczna w tem jaskiniowem pojęciu. Jednak gdzie już się zaczyna sprawa zgoła nielogiczna lub obłudna, to zasłanianie się hasłem bogoojczyźnianem. To umyślne przyczynianie wrogów państwu i własnemu narodowi. szkodzenie opinji Polski zagranicą, nie jest usługą Polsce oddaną. Ostrzegały o tem organizacje studentów polskich z Ameryki i inne zagraniczne.

Więc awantury co roku. I to nietylko w autonomicznie zamkniętych uczelniach. Nie, przenoszą się na ulice. Na miejskie place i zaułki, kędy głodna rzesza bezrobotnych utrzymuje się dotąd w spokoju jakąś cudowną, godną najwyższego szacunku równowagą, cnotą obywatelską. W „Pamiętnikach Bezrobotnych", (któreby należało nakazać czytać rycerzom zielonej pałki). uderza to imponujące panowanie nad sobą tych głodujących, to zrozumienie, oparte na wysokiem pojęciu obywatelskości, że każda ruchawka, każde rozerwanie tamy cierpliwości i oczekiwania, pociągnąć może za sobą niepowstrzymaną i ostateczną katastrofę.

To rozumieją bezrobotni nędzarze, ale tego nie chcą rozumieć studenci, maturzyści, elita inteligencji, przyszłość narodu i jakie tam jeszcze epitety im przystoją.

Wśród płomieni otaczających — skorpion zatruwa się własnym jadem.

Zmiana odwiecznych praw wyższych uczelni! Któż, nawet stojący po za murami Almae Mater. nie poczuł się dotknięty i jakby upokorzony, że oto stare, jak gmachy średniowieczne, prawa eksterytorjalności, autonomji, zostały podważone i mają ulec zmianie. Na niekorzyść nauki? Nie zdaje się. Raczej zapewni to nauce i jej zdobywaniu konieczny spokój. Wypowiedzieli się zresztą o tem ludzie kompetentni tylekroć i tak wszechstronnie, że wznawiać tej strony zdarzenia niema celu.

Chodzi o metody — jakiemi się domagali słuchacze o te, tak drogie im swobody. Zdaje nam się, że gdyby ktoś bezstronny osądził te dzikie wybryki bez partyjnego uprzedzenia, to właśnie one, te wybryki. musiałyby przekonać o konieczności, przykrej konieczności położenia twardszej ręki na swobodach uniwersyteckich.

Jeśli od lat paru, na żadnej uczelni żaden rektor, żaden profesor nie pozyskał na tyle zaufania młodzieży, popularności, miłości, i tyle wpływu, żeby jakiemś gorącem przemówieniem powstrzymać od gorszących ekscesów, jeśli na każdym kroku od profesorów słyszy się o obniżeniu poziomu umysłowego. o przesiadywaniu ponad miarę na uczelniach, o braku zainteresowania się nauką, a rozpolitykowaniu i szukaniu tylko co prędzej karjer i zarobków, jeśli przy różnych okazjach młodzież Uniwersytetów wykazuje antypaństwowe przekonania i polityczne rozagitowania, jeśli wreszcie lepiej uposażeni panicze zamordowują poprostu ubogą młodzież, przeciągając strajkami im lata pobytu w drogich uczelniach — to jakiż z tego wniosek logiczny?

Że lekarstwa na zło szukać trzeba poza murami wyższych uczelni jeśli w nich niema dostatecznych sił do stłumienia zła. Anarchistów hodować społeczeństwo i Państwo nie może,— to jasne. A przecież duchowe oblicze warcholskiej młodzieży jest to typowy, sejmikowy, płytki anarchizm. puste hasła, papierowy patrjotyzm, wrzask o swobodę. a bicie, już nie tylko przeciwników, ale nawet neutralnych. Argument pięści i pałki. redivivus sejmiki. Sicinski i liberum veto. „Do szabel mości panowie. i hajda na frakcję kasztelana, bo innowierca jest albo stoły nie dość obficie zastawił dla braci szlachty. złote swobody postponować chce, precz z nim"!

Iluż najsławniejszych, najtęższych ludzi w Polsce ten okrzyk anarchistycznego gada słyszało, rzucony sobie do oczu. Słyszeli Jagiellonowie, słyszał Zamojski, Batory, Wazowie, Czarniecki, stało się że i min. Jędrzejewicz posłyszał te echa historyczne. Utrudnia to drogę rozwoju Państwa. męczy i niszczy wielu, targa nerwy i przeszkadza w pracy, a najdziwniejsze jest chyba to, że są ludzie liczący na możliwość zmian projektów ministerjalnych. pod wpływem dziecinnych awantur studenckich. Przecież im więcej się awanturują, tem więcej utwierdzają w przekonaniu, że jeszcze inna opieka jest im potrzebna, prócz dotychczasowej.

Niechże społeczeństwo akademickie dobrze sobie uświadomi, że zniesienie autonomji zawdzięcza w pierwszem miejscu tym warchołom, którzy jej pozornie bronili, dziwnemi zaiste metodami, opierając się z jednej strony na wzorach niemieckich, (rozruchy w Polsce zawsze przychodzą wślad za rozruchami w Berlinie), a z drugiej strony, mając jawną pomoc w komunistycznych żywiołach, którym oczywiście wszelkie ruchawki, zaczęte na uniwersytetach a wyciągnięte potem na ulice, są bardzo na rękę.

I tak bogoojczyźniana młodzież walczy:

1) przeciw zasadom religji chrześcijańskiej,

2) wespół z największymi wrogami Ojczyzny, ręka w rękę.

To musi społeczeństwo jasno sobie uświadomić.

Pora już zaiste, by ustały te historje, próby cierpliwości społecznej przeciągnęły się aż nazbyt długo. Miejmy nadzieję, że rozsądna decyzja rektorów pozwoli wreszcie spokojnej i pragnącej istotnie pracować młodzieży powrócić do nauki, której ją pozbawiali amatorzy dobrowolnego bezrobocia umysłowego.

Wyróżnienie uczonego polskiego.



Towarzystwo Archeologiczne w Londynie, pozostające pod protektoratem króla angielskiego powołało w poczet swoich członków honorowych, zagranicznych dr. Włodzimierza Antoniewicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji.

Fala prześladowań Żydów w Niemczech.

Interwencja rządu polskiego.

LONDYN. (Pat.) Cała prasa angielska przytacza dziś liczne wypadki prześladowań i prowokacyj, uprawianych przez rząd Hitlera i przez uzbrojonych jego zwolenników. Najostrzej występuje dziennik „Daily Herald", który podejmuje gwałtowny atak na rząd niemiecki z powodu tych gwałtów i szykan. M. i. „Daily Herald" bardzo szczegółowo informuje o prześladowaniu Żydów polskich w Niemczech, przytaczając wypadki krwawego pobicia 70-letniego rabina Frenkla i szeregu innych Żydów polskich, wydalenia 15 rodzin żydowskich, osiadłych w Lipsku oraz masowej ucieczki Żydów do Polski, dokąd wyjechało 240 rodzin. Dalej „Daily Herald" informuje o przygotowanym proteście rządu polskiego, który na podstawie instrukcyj z Warszawy podejmie poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, donosząc jednocześnie, że rząd polski ostrzega, że o ile prześladowania nie ustaną, to rząd polski zastosuje represje wobec obywateli niemieckich w Polsce. Również inne dzienniki podają do wiadomości o decyzji co do protestu rządu polskiego, jak również o prześladowaniach Żydów polskich w Niemczech.

BERLIN (Pat). W ciągu piątku w Berlinie i na prowincji w większych miastach, dochodziło do nowych manifestacyj przed domami towarowemi i sklepami żydowskiemi. Tym razem policja kilkakrotnie interwenjowała celem przywrócenia porządku. Do zajść nie doszło.

Bomba w synagodze.

KRÓLEWIEC, (Pat). Wczoraj wieczorem rzucona została przez wybitą szybę do tutejszej synagogi bomba, której wybuch wzniecił pożar.

Domy żydowskie można plądrować,

BERLIN (Pat). Na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Essen Goering wygłosił przemówienie, w którem niezwykle ostro zaatakował partję centrową. Mówiąc o dawnym systemie oświadczył, że ma na myśli 3 międzynarodówki: czarną, czerwoną i żółtą międzynarodówkę żydowskiej finansjery. Wspominając o zamykaniu domów towarowych i składów żydowskich minister powiedział, że z całą bezwzględnością użyje sił policyjnych tam, gdzie narodowi niemieckiemu wyrządza się krzywdę, NIE GODZI SIĘ JEDNAK BY POLICJA BYŁA UŻYTA DO OBRONY ŻYDOWSKICH DOMÓW TOWAROWYCH.

Interwencja posła Rzplitej.

BERLIN (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Alfred Wysocki interwenjował w dniu dzisiejszym w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie poszkodowania obywateli polskich wyznania mojżeszowego w ciągu zajść, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w różnych miejscowościach Rzeszy, a mianowicie w Berlinie w Essen, Wormacji, Magdeburgu i Lipsku.

Oburzenie w Rumunji.

BUKARESZT (Pat). Żywe oburzenie wywołały w Rumunji masowe aresztowania i przymusowe wysiedlenia z Niemiec obywateli rumuńskich pod pozorem należenia do organizacyj komunistycznych. Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych zbadać ma sprawę zastosowania wobec obywateli niemieckich w Rumunji ewentualnych środków retorsji.

Masowa ucieczka Żydów z Niemiec.

KATOWICE, 11. 3. „Polska zachodnia" donosi, że na Górny Śląsk w ostatnich dniach przyjechało z Niemiec około 240-tu rodzin żydowskich. Tę masową ucieczkę tłumaczą uciekinierzy żydowscy obawą przed rozruchami antyżydowskiemi w Niemczech Najwięcej Żydów przybyło z Berlina i Saksonji. Osiedlają się oni przeważnie w Katowicach i Królewskiej Hucie. (Iskra).

Ustanowienie wolnego obszaru celnego w Gdyni.

WARSZAWA (Pat). Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu rozporządzenie o ustanowieniu w Gdyni wolnego obszaru celnego. Rozporządzenie to oparte jest na ustawie z dn. 10 marca 1932 r. która upoważnia rząd do ustanawiania w drodze rozporządzenia wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym. Wolny obszar celny obejmuje basen im. Ministra Kwiatkowskiego oraz Nadbrzeże Stanów Zjednoczonych, Czeskosłowackie i znajdujące się w budowie Nadbrzeże Północno-Zachodnie tegoż basenu wraz z terenami, przylegającemi do wspomnianych nadbrzeży.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). W trzecim dniu ciągnienia V-ej klasy 26-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, w sobotę wylosowano następujące wygrane:

15.000 złotych — 54.250; po 10,000 złotych — 56.662, 117,092, 133.621; po 5.000 złotych — 96.625, 124.868, 130.431.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Miasta w gruzach. — 120 osób zabitych, przeszło 4 tysiące rannych.

LOS ANGELES (Pat). Dzisiejszej nocy około godziny 3-ej wg. czasu środkowo-europejskiego Kalifornję nawiedziło silne trzęs. ziemi. Ośrodek wstrząsów znajdował się wpobliżu Los Angeles.

Według dotychczasowych danych zginęło 120 osób. Przeszło 4.000 jest rannych. Wiele miejscowości uległo częściowemu zniszczeniu, m. in. Los Angeles, pobliskie Long Beach, znana kolonja miljonerów amerykańskich, San Pedro, gdzie runęła słynna bibljoteka Carmeggi'ego, San Anna, Ventura, Compton i Hollywood, gdzie zawaliło się wiele studjów filmowych. Wszystkie luksusowe hotele nadbrzeżne zostały zniszczone. Trzęsienie ziemi trwało trzy godziny i objęło pas ziemi długości 200 mil i szerokości 30 mil.

LOS ANGELES (Pat). Najsilniejsze wstrząsy dały się odczuć w Long Beach, gdzie liczba ofiar jest największa. Ulice miasta zasypane są gruzami. Wszystkie będące do dyspozycji ambulanse ruchowe oraz lekarze wysłani zostali pośpiesznie do miast nawiedzonych trzęsieniem ziemi. W największym szpitalu w Los Angeles chorzy ogarnięci paniką rzucili się tłumnie do drzwi, przyczem wielu straciło przytomność.

W 14 miastach Kalifornji komunikacja telefoniczna została przerwana Były prezydent Hoover usiłuje bezskutecznie porozumieć się telefonicznie z Nowego Yorku ze swą małżonką, przebywającą w Los Angeles.

LOS ANGELES (Pat). Prezydent Roosevelt polecił armji i marynarce pośpieszyć z pomocą ofiarom katastrofy. W Long Beach ogłoszono stan wojenny. Wielu mieszkańców obozuje pod gołem niebem, wśród ruin budynków. Szpitale w Los Angeles przepełnione są rannymi. Wielu poranionych oczekuje swej kolejki przed gmachami szpitalnemi.

Obraz zniszczenia.

LOS ANGELES (Pat). Lotnik który obleciał całą południową część Kalifornji, opowiada, że bardzo wiele budynków leży w gruzach a w wielu miejscowościach wybuchły pożary. Składy benzyny w Los Angeles, San Pedro, Long Beach i Wilmington są w ogniu. Olbrzymie rezerwoary wody w Los Angeles zawaliły się zalewając sąsiednie domy. Straty obliczane są na wiele miljonów dolarów.

NOWY YORK (Pat). W Los Angeles zanotowano 19 i 20-ty wstrząsy podziemne. Wstrząsy te nastąpiły w odstępach 20-kilku minutowych i były bardzo silne.

Ministerstwo skarbu upoważniło Banki Kalifornijskie do udzielania awansów, przeznaczonych na akcję ratowniczą na terenach, dotkniętych przez trzęsienie ziemi.

LOS ANGELOS (Pat). Do szpitali przywieziono 6.000 rannych ofiar trzęsienia ziemi. W godzinach wieczornych odczuto 33-ci zkolei wstrząs podziemny.

Japonja wystąpi z Ligi Narodów.

TOKIO (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów ustalono tekst zawiadomienia o wycofaniu się z Ligi Narodów, jaki Japonja prześle do sekretarjatu Ligi. Tekst ten będzie przedstawiony do aprobaty cesarzowi w poniedziałek.

Pogłoski o planowaniu zamachu stanu w Austrji.

Odrodzenie monarchji asekuracją przed hitleryzmem.

LONDYN (Pat). „Daily Herald" podaje sensacyjną wiadomość, że Austrja znajduje się w przededniu przewrotu, planowanego przez przywódcę partji chrześcijańsko-społecznej kanclerza Dolfussa i szefa Heimwehry Stahremberga. Celem tego przewrotu jest restytucja monarchji. aby się uchronić przed hitleryzmem.

Książe Otto Habsburg ma być proklamowany królem Austrji. Równocześnie nastąpiłaby proklamacja Ottona na króla Węgier. W ten sposób dawna monarchja austro-węgierska byłaby odrodzona.

Wszystko to — jak twierdzi „Daily Herald" — dzieje się za zgodą Mussoliniego, którego życzliwe stanowisko wobec monarchji austro-węgierskiej trzymałoby w szachu Małą Ententę.

W sprzeczności z powyższemi informacjami „Daily Herald" należy podkreślić, że w kołach politycznych Londynu obiegają pogłoski, że Mussolini nie sprzeciwia się już Anschlussowi Austrji z Niemcami, o czem miał zawiadomić Hitlera.

Wzmożenie ruchu kontrrewolucyjnego w Rosji.

MOSKWA (Pat). „Prawda" poświęca wstępny artykuł ożywieniu kontrrewolucyjnych elementów nacjonalistycznych na Ukrainie, Białorusi i Azji Środkowej, które, przedostawszy się dzięki swym agenturom z partji komunistycznej do aparatu administracyjnego, wszelkiemi sposobami, jak szkoła, literatura i teatr, propagowały sabotaż zarządzeń władz sowieckich.

Pismo szczególnie ostro atakuje czołowych urzędników na Ukrainie, którzy domagali się ukrainizacji pewnych rejonów poza granicami Ukrainy Sowieckiej, co ułatwiało rozkładową robotę elementom kułackim. Dziennik zapowiada zdecydowaną walkę z lokalnemi nacjonalizmami, jako z agenturami międzynarodowych imperjalistów i interwencjonistów. Artykuł ten uważać należy za preludjum do zapowiedzianego procesu, w którym oskarżeni są o organizowanie sabotażu rolnego wybitni przedstawiciele resortów rolniczych wielu sowieckich republik narodowościowych.

Wybory do Bratniej Pomocy U. S. B.

Wczoraj o godzinie 20-ej w sali śniadeckich U. S. B. rozpoczęło się doroczne, walne zebranie studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, mające wybrać nowe władze „Bratniej Pomocy" Frekwencja w porównaniu z latami ubiegłemi, była średnia, przybyło około 10 osób akademików (czek) i j. prawie 50 proc. ogółu chrześcijańskiej młodzieży akademickiej.

Zebranie otworzy kończący się... przepraszam. prezes kończącego swą kadencję zarządu obwiepolskiego, p. Ochocki, witając profesorów Glikselłego i Glazera. Następnie zebrani przez powstanie uczcili pamięć ś. p. profesora Kłosa.

Przed przyjęciem porządku obrad p. Miłosz imieniem młodzieży niezamożnej zgłosił nagły wniosek, by walne zebranie zaprotestowało przeciw podniesieniu opłat akademickich, przeciw nowej ustawie o szkołach akademickich i zażądało od władz administracyjnych wypuszczenia na wolność aresztowanych akademików i umorzenia przeciwko nim dochodzenia karnego (nawiasem trzeba zaznaczyć, że akademicy ci dawno już sypiają w domu, na pierzynach, a niektórzy zostali ukarani grzywną). Dyskusję nad tym wnioskiem odroczono na potem i przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Obwiepolacy wystawili kandydaturę farmaceuty Witolda Saskiego. młodzież prorządowa popierała kandydaturę Władysława Ryńcy, czł. Akademickiego Związku Pracy dla państwa. Rozpoczęła się dyskusja. Kapała zapewniał, że Ryńca zrywa z sanacją i dlatego popierał go. Natomiast obwiepolak Janicki oponował gorąco, twierdząc z całem przekonaniem, że „Ryńca nie prędzej zerwie z sanacją, niż endecja dojdzie do władzy". (Na sali wesoło i burzliwa owacja. P. Janicki dobrze zna nastroje wśród obwiepolaków. Gratuluję!).

Przystąpiono wreszcie do głosowania.

Pan Ochocki zerwał z tradycją i wykazał, mówiąc ostrożnie, maksimum stronniczości. Głosuje się zwykle wchodzeniem do sali przez drzwi duże i małe. Dotychczas opozycja ustępującego zarządu szła głosując na swego kandydata przez małe drzwi. położone koło miejsca prezydjum i mównicy. Małe drzwi znajdują się w ślepym korytarzu przed dużemi drzwiami od wejścia ze schodów. W tym roku p. Ochocki obwiepolaków wpuścił przez małe drzwi, aby obsadzić swymi zwolennikami trybunę oraz, by dążący do dużych drzwi przeciskali się przez filtrujący tłum, tkwiący na posterunku przy drzwiach małych. Przebiegle i celowo, ale wbrew zwyczajowi. Na czele tłumu koło drzwi małych stał Hałaburda zachęcając urocze koleżanki, kt. przez małe drzwi szły w liczbie cztery na jednego mężczyznę, a przez duże — jedna na czterech.

P. Ochocki, podczas przemówień. dostał chrypki. Tracił głos, coraz bardziej tracił głos... Czyżby była to dźwiękowa ilustracja do obecnej sytuacji... Bo pan Ochocki schodzi z terenu życia akademickiego.

— Umizga się do sanacji — rzekł ktoś koło mnie. Nie wiem o kim mówił ten ktoś, ale przypomniały mi się zeszłoroczne wystąpienia p. O. w „Głosie Wilna".

Obwiepolacy zdali egzamin na dobrze — z organizacji. P. Saski otrzymał 680 gł., p. Ryńca — 294.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu zabierało głos około 40 mówców. Zebranie przeciągnęło się poza godz. 4 w nocy, wobec czego dalszy przebieg jego podamy jutro.

Włod.

Prace Sejmu i Senatu.

USTAWA SAMORZĄDOWA.

WARSZAWA, (Pat). Komisja administracyjna i samorządowa Senatu zakończyła prace nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Po 8 posiedzeniach, poświęconych wyłącznie dyskusji nad tym projektem, komisja przyjęła do projektu poprawki w liczbie około 400. M. in. komisja, nie naruszając zasady pośredniości wyborów, wprowadziła proporcjonalność do wyborów do rad powiatowych (W projekcie sejmowym wybory te miały być dokonywane w gminnem kolegjum, wybranem względną większością głosów, co nie uchroniłoby mniejszości przed majoryzacją ze strony większości etnicznej, czy społecznej). Ustawa wejdzie prawdopodobnie na plenum Senatu już we wtorek 14 bm.

PODATEK MAJĄTKOWY.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 11 bm. komisja skarbowa Sejmu debatowała nad rządowym projektem ustawy o podatku majątkowym. Projekt referował pos. Wierzbicki (BB), wprowadzając doń szereg poprawek. W toku dyskusji przemawiał minister skarbu Zawadzki. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami referenta.

Gorgonowa przed sądem przysięgłych.

KRAKÓW, (Pat). W 6-ym dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej zeznawał w dalszym ciągu architekt Zaremba.

Gorgonowa w czasie zeznań świadka głosem zdenerwowanym zaznacza pewne nieścisłości w zeznaniach Zaremby. W dalszym ciągu przewodniczący kontynuuje pytania, na które świadek odpowiada, opisując po kolei wszystkie momenty, jakie zaszły tragicznej nocy. Dłuższą polemikę wywołuje kwestja, kiedy oskarżona poszła po raz pierwszy po lekarza. Dalej architekt Zaremba zeznaje, że w ostatnich czasach stosunki jego z Gorgonową zaczęły się psuć, gdyż ulegał większemu wpływowi Lusi.

W krzyżowym ogniu pytań świadek często daje odpowiedzi niezbyt jasne, szczególnie nie może sobie przypomnieć, mówiąc o postaci, widzianej przez Stasia na werandzie, czy była t kobieta, czy też mężczyzna. Obrońca Ettinger zapytuje świadka, na co przygotował większą ilość wody krytycznej nocy. Świadek odpowiada, że ubiegłej nocy miał pragnienie i chciało mu się pić, a wody niebyło.

Co do Steinówny, na pytanie przewodniczącego oskarżona Gorgonowa stwierdza, że widziała we Lwowie przez okno czułą scenę między Steinówną a Zarembą. Rzeczoznawca Olbrycht, zbliżając się do dowodów rzeczowych, pyta, czy koszulę, na której znajduje się ślad krwi, świadek posiadał na sobie krytycznej nocy. Świadek odpowiada, że tak.

Po półgodzinnej przerwie trybunał zawezwał świadka Kamińskiego. Zaprzysiężenia tego świadka sprzeciwia się obrońca Axer, podnosząc, że Kamiński — zdaniem jego — może być równie podejrzany o morderstwo Lusi, jak i Gorgonowa, wobec czego stawia wniosek, aby świadka tego nie zaprzysięgano. Sprzeciwił się jednak temu prokurator.

Po naradzie trybunał postanowił zaprzysiąc świadka Kamińskiego, oddalając wysunięte przeciwko świadkowi zarzuty jako nieuzasadnione. Świadek Kamiński był ogrodnikiem w domu Zaremby. Krytycznej nocy zbudziła go Gorgonowa i niezwłocznie udał się do willi Zaremby, skąd architekt Zaremba posłał go na posterunek żandarmerji. Żandarma nie zastał i został wysłany po raz drugi. Razem z wachmistrzem żandarmerji Trelax obejrzał ogród, oglądał ślady, które znajdowały się koło willi i — jak twierdzi —były ślady małe, stopy kobiecej. Staś, gdy go zapytał, co się stało i kto mógł zrobić to, powiedział mu, że widział jakąś postać, a tą postacią była Gorgonowa. Była ona w futrze. Co do stosunku Gorgonowej do dzieci, zeznaje św. Kamiński, że stosunek ten nie był zbyt dobry. Gorgonowa parokrotnie powiedziała do Lusi: „Ty wstrętna małpo!" Dżagan, którym rąbał lód, zginął mu na 8 dni przed morderstwem. Położył go na krawędzi basenu. Wykluczone jest, by mógł się on zsunąć do basenu.

Następuje tu serja pytań sędziów przysięgłych co do rozmaitych szczegółów krytycznego dnia. Świadek zaprzecza, jakoby Gorgonowa szła z nim po żandarma. Na pytanie obrońcy dr. Axera, czy dżaganu nie brał później do rąbania, świadek początkowo nie rozumie pytania, potem odpowiada, że nie brał. Dr. Ettinger wykazuje mu pewną sprzeczność między jego obecnem zeznaniem a protokółem śledczym. Protokółu tego, jak się wyjaśniło, świadkowi nie czytano. Pod koniec rozprawy nastąpiła konfrontacja między oskarżoną a świadkiem Kamińskim, w czasie której wyjaśniono pewne szczegóły, a mianowicie świadek kategorycznie zaprzeczył, jakoby Gorgonowa szła z nim na posterunek. Na tem rozprawę odroczono do godziny 7-ej wieczorem.

W sobotę o godzinie 19.20 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Gorgonowej

Świadek Rozalja Kamińska, żona ogrodnika z Brzuchowic, odpowiada na pytania przewodniczącego, obrazując pożycie Zaremby z Gorgonową. Oskarżona mówiła wobec Kamińskiej, że brała ślub z Zarembą w Krakowie. Zaremba nazywał ją w domu panią. Kamińska nie interesowała się bliżej tem, czy oni byli rzeczywiście małżeństwem. Pożycie Zaremby z Gorgonową nie było dobre. Często dochodziło do sprzeczek, a nawet do ostrych kłótni. Gorgonowa skarżyła się przed Kamińską że Zaremba ją pobił. Stosunki między Gorgonową a Lusią nie był yrównież dobre. Opowiadając szczegóły związane z morderstwem, świadek zaznacza m. in., że Gorgonowa w krytycznej chwili wyglądała dziko Kamińska zauważyła krew na jej ręce. Gorgonowa tłumaczyła się, że rozbiła szybę, czy też szklankę.

Wobec tego, że Kamińska pod koniec swych zeznań dwukrotnie zasłabła, rozprawę odroczono do poniedziałku.

Bez zmian.

ŁÓDŹ, (Pat). Sytuacja strejkowa na terenie Łodzi i okręgu nie uległa do dziś zmianie. W Ozorkowie, Bełhakowie, Moszczenicy i Zelowie robotnicy do strejku nie przystąpili. W Tomaszowie na 6.000 robotników przystąpiło do strejku 120. Poważniejszego zakłócenia spokoju nigdzie nie było.

W poszukiwaniu dróg wyjścia.

GENEWA (Pat). Mac Donald, który wraz z Simonem przybył w sobotę rano do Genewy, odbył szereg rozmów W szczególności konferował z członkami prezydjum konferencji rozbrojeniowej Hendersonem, Politisem i Beneszem, jak również z delegatem belgijskim, z szefem gabinetu Mussoliniego i z delegatem amerykańskim. Popołudniu Mac Donald przyjął delegata niemieckiego Nadolnego.

Wszystkie te rozmowy miały na celu zorjentowanie się Mac Donalda w obecnej sytuacji na konferencji i możliwościach wyprowadzenia jej z impasu w którym się znajduje. W chwili obecnej mówi się o następujących możliwościach: 1) odroczenie konferencji przynajmniej na parę miesięcy, 2) opracowanie konwencji, rejestrującej osiągnięte dotychczas rezultaty, 3) opracowanie projektu któryby delegaci Francji, Anglji i St. Zj. wspólnie przedstawili Włochom, stawiając je wobec alternatywy, albo przyjęcia tych propozycyj, albo też utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy w dziedzinie zbrojeń.

O ile chodzi o tę ostatnią koncepcję, to przedstawia się ona dosyć niejasno. Wszystkie te projekty natrafiają na sprzeciw ze strony niemieckiej. Najnowszy z nich, mianowicie projekt wspólnej deklaracji angielsko-francusko-amerykańskiej przedstawiany jest w kołach niemieckich jako próba wysłosowania do Niemiec pewnego rodzaju ultimatum.

Poza tem w kołach konferencji krążyły w sobotę mniej lub więcej fantastyczne plotki. M. in. kursowały pogłoski o możliwości narady różnych delegatów w którejś z miast północnych Włoch z udziałem Mussoliniego. Mac Donald, jak się zdaje, stara się nawiązać kontakt z Mussolinim, zaniepokojony zbliżeniem między hitleryzmem i faszyzmem. Próby ściągnięcia Mussoliniego do Genewy, mimo gorących zaproszeń Mac Donalda, nie udały się. Stąd też projekt spotkania się z nim w północnych Włoszech.

Konferencja min. Becka z Paul-Boncourem.

GENEWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck odbył w sobotę po południu półtoragodzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Francji Paul-Boncourem, z którym omówił aktualne zagadnienia konferencji rozbrojeniowej.

—=o§o=—

Życzenia nowego ambasadora sowieckiego w Tokio

TOKJO, (Pat). Nowo mianowany ambasador ZSRR w Tokio, Jurenjew, przybył tu wczoraj popołudniu wraz z rodziną. W rozmowie z dziennikarzami Jurenjew oświadczył, że Rosja Sowiecka pragnie pozostawać w przyjaznych stosunkach z wszystkiemi państwami. a specjalnie zależy Związkowi SRR. na utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie. Głównem mojem zadaniem — oświadczył Jurenjew — będzie zawarcie paktu o nieagresji z Japonją. Pragnąłbym ażeby rokowania w tej sprawie rozpoczęły się niezwłocznie.

Gubernator Dżeholu.

TOKJO, (Pat). Gubernatorem prowincji Dżehol ma być wkrótce mianowany gen. Czang Hai Peng, głównodowodzący wojsk, które operowały w Dżeholu.

Jeżeli...

PEKIN, (Pat). Jak się zdaje, da się uniknąć dalszych operacyj wojennych w północnych Chinach, o ile tylko Czeng-Kai-Czek nie będzie się upierał przy projekcie odebrania Ku-Pei-Ku.

Reichsbanner na indexie.

BERLIN, (Pat). Bawarski minister spraw wewnętrznych wydał zakaz i zarządził rozwiązanie wszystkich organizacyj republikańskiego Reichsbanneru wraz z pokrewnemi związkami, skupionemi w t. zw. Żelaznym Froncie. Równocześnie zakazane zostało na całym obszarze Bawarji noszenie wszelkich odznak tej organizacji. Majątek organizacji uległ zasekwestrowaniu. Pozatem w dniu dzisiejszym nastąpiło obsadzenie przez oddział szturmowy centrali organizacji Reichsbanneru w Berlinie.

Wyraźna prowokacja niemiecka.

Po Kehl może być Pomorze.

PARYŻ (Pat). Okupacja Kehl przez oddziały hitlerowskie wywołała w prasie obszerne komentarze. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że akt ten stanowi najoczywistsze pogwałcenie postanowień art. 42 i 43 traktatu wersalskiego i że jest prowokacją ze strony Niemiec.

Pertinax zastanawia się w „Echo de Paris", jakie stanowisko zajmie W. Brytanja, Gdy Niemcy, idąc obraną przez siebie drogą przystąpią do zbrojenia się.

Organ radykałów społecznych „Ere Nouvelle" stwierdza, że incydent ten dał zapewne ministrom angielskim i francuskim temat do rozmów i rozmyślań Ten prawdziwy coup de force pozostaje w ścisłym związku z wydanym ostatnio dekretem Goeringa o wcieleniu oddziałów hitlerowskich do sił zbrojnych Rzeszy. Już ten sam fakt stanowi pogwałcenie traktatu wersalskiego, którego postanowienia zakazują wyraźnie powiększania armji niemieckiej. Zajście w Kehl stanowi konsekwencję pierwszego i stanowi drugie, ciężkie pogwałcenie traktatu, gdyż oddziały hitlerowskie są obecnie zmilitaryzowane Niemcy powołują się na konieczność polityki wewnętrznej, lecz w rzeczywistości incydent ten ma być tylko precedensem gdyż, o ile przejdziemy nad nim do porządku dziennego, któż wie, czy Hitler nie użyje swych oddziałów dla przejścia do korytarza polskiego. Obecnie jeżeli Francja łącznie z Anglją chce wysunąć problem rozbrojeniowy, to należy go rozpatrywać z innego punktu widzenia, a mianowicie jako naruszenie traktatu wersalskiego, gdyż dowiedziono, że Rzesza zmierza do hegemonji militarnej, co nadaje temu zagadnieniu zupełnie inne oblicze. Logika nakazuje, ażeby, zanim się przystąpi do kwestji rozbrojenia, przedewszystkiem nie dopuścić do rzucających się w oczy nielegalnych zbrojeń, niebezpiecznych dla pokoju europejskiego, jak też i światowego.

Stojący blisko kół rządowych „Petit Parisien" stwierdza, że incydent w strefie zdemilitaryzowanej, chociażby rozpatrywany był nawet z największym spokojem, daje poważnie do myślenia i nie może pozostać bez wpływu na zamiary Mac Donalda.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych.

LONDYN (Pat). „Evening Standart" donosi z Genewy, że wypadki w Niemczech były dziś przedmiotem dyskusji pomiędzy Mac Donaldem, Beckiem, Paul-Boncourem i Beneszem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 31,09 — 30,79. Paryż 35.03. Szwajcarja 172,98 — 172,12. Berlin 211.90. Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych. 8,72 — 8,73.

Rubel złoty 4,80.

WARSZAWA, (Pat). — Notowania przedgiełdy warszawskiej. Dolar papierowy 8,72 — 8,73. Dolar złoty 9,19. Rubel złoty 4,80.

Pociąg: narty, dancing, bridż.

Nie „pociąg widmo", ale bardzo żywy, rozedrgany i roześmiany głosami młodzieży „rżnięciem" orkiestry, brzękiem kuflów i kieliszków, owiany dymem papierosów! Tak, kolej, monopol, przemysł narciarski, mają zarobek, karciarze nowy teren do gry, tancerze okazję wykazania swej sprawności, wyczyniając skomplikowane kroki na drygającej podłodze wagonu—dancingowego... a wszystko razem nowość.

I niezaprzeczenie przyjemna nowość. Koleje zbyt drogie dla przeciętnego obywatela, znudzone swemi pustemi wagonami, gdyż połowa pasażerów jedzie za darmochę uprzywilejowaną lub za znacznemi zniżkami, zarządy kolei, poszły po rozum do głowy, a może to sportowe towarzystwa miały ten pomysł, dosyć, że z Krakowa. Warszawy i in. miast, wybiegają pociągi rozrywkowe, wioząc pasażerów w lasy lub góry. Za bardzo skromną opłatą, 15—20—25 złotych, możesz sobie, człeku tęskniący do zmiany wrażeń, przesiedzieć drzemiąc, na twardej ławeczce 3 klasy, lub noc spędzić luksusowo, na miękkich sprężynach wyściełanych kanap, by się obudzić rano zamknąwszy poprzedniego dnia oczy na szarych murach miejskich — wśród blasku śnieżystych szczytów lub w ciemni tajemniczej puszczy.

Ale kto by był tak niepraktyczny i spał w takim pociągu? Spać trzeba, można i jest wskazane w zwykłym, filisterskim wagonie, ale nie w narty — dancing — bridż! Tam się używa. — Czego? Wszystkiego co ci organizatorzy przygotowali.

Pchasz się przez dżungle nart rosnących jak trzciny gaolanu na wąskim korytarzyku oblepionym żwawemi pacholętami w granatowych hajdawerach i wiatrówkach. Szaliki, czapki, pomarańczowe, kwiecistych barw otaczają gębusie...

Męskie to czy żeńskie płcie? Trudno zgadnąć. One chcą być podobne do chłopców: czupryny krótkie, twarze szczupłe, opalone mrozem i wiatrem, łapy twarde, czerwone, smukłe biodra. z frontu płasko... No, ten to jest chłopiec... to na pewno.

— „Mój kawalerze, czy mógłbyś mi powiedzieć czy wagon restauracyjny w tamtej stronie"? pytam ja stateczny emeryt, któremu się ubrdała podróż do Zakopanego modnym pociągiem, za tanie pieniądze. Słyszę nad uchem parsknięcie śmiechem i ostry głos:

— „Wujciu, co bujasz? Taki już jesteś, że dziewczyny od chłopca nie odróżniasz"?

— „Przepraszam najmocniej szanowną Panią, ale ten strój, włosy, jakoś trudno...

— „Dobrze, dobrze wujciu, obrazy niema, czego sobie życzysz, lekcji nartowania"?

— „Ach, chciało by się... ale gdzie mnie staremu... popatrzę tylko i wrócę do biura, teraz chciałbym siły pokrzepić... słyszałem że w bufecie mają śliwowicę ef, ef, więc ja tego... a i na dancing popatrzałbym nigdy nie widziałem żeby kto w pociągu tańcował"

— „No to jazda, potańczymy sobie, stuknąwszy czegoś dla rozgrzewki. — Tangujesz Wujciu"?...

W przejściu tłoczy się nieduża blondyneczka, pulchna jak pączek, majtaski śliczne kształty rysują. aż mnie staremu... dobrze żem sobie moją Agnisię wspomniał, ale wnet pomyślałem, a cóż to, a pocóż wyjechałem? Odpocząć nerwy uspokoić, użyć rozrywki!

— Więc niewiele myśląc, skubnąłem przechodząc... niewinnie, całkiem niewinnie... a tu z nad szalika (zielonego tym razem) jak ryknie na mnie basem:

— „Te, ojciec, pudziesz! Co tu z takiemi gustami... zabierz łapy! Koleżanka z nim idzi?

Ta joj, ta nie idźcie, to jakiś stary rozpustnik! Ty, Pupcia, nie leź z nim pedam ci".

„Ta co, ta ty nie myśl, oni nic nie rozumie sportu, zabierz się z nami, potańcujemy".

— Jezusie Nazareński, żebym ja na stare lata był posądzon! Ja, który zawsze uchodziłem za don Żuana... płci pięknej admiratora... ale któż zgadnie, dla Boga? Jak ta oni się poznają w tej maskaradzie?... Wszystko to takie zgrabniutkie, smukłutkie, nogami wywija, wrzeszczy, klnie, po plecach się poszturchuje, radosne to jakieś, koleżeńskie... upodobnione do siebie wzajem... Kto chłopiec kto dziewczyna?...

— „Najmocniej przepraszam, człek jestem niedzisiejszy, po hajdawerach płci nie rozpoznam"...

— „No, no, mniejsza z tem, ta widzę, że pan jest zacny homo a kto pan będzi taki"?

Poznajomiliśmy się: on ze Lwowa, urzędnik poczty, ja emerytowany, także urzędnik, wileński; po małej chwilce piliśmy już śliwowicę w bufecie, a obok, ciaśniutko stłoczeni, kręcili się narciarze, tylko im te smukłe nogi w portasach migały i tak przytupywali buciorami w podłogę, że aż kurz szedł ze szpar. A jak wagon trochę wekslował... to się dopiero robiła radość. Na jakiejś stacji wyskoczyli i dalej hasać na peronie, w Chabówce zdaje się.. Ot mają zdrowie, niech ich... Inni w dymie wędzili się przy bridżu, ale ja wolałem w bufecie i koło tych tańców... puszczałem się i ja... cóż, drepłać na miejscu każdy potrafi... jeszcze parę razy omyliłem się, ale potem już lepiej rozróżniałem cechy kobiece w moich tancerkach i byłbym je razem z nartami przycisnął do serca, takie były rozkoszne.

Chmurnym rankiem wysypaliśmy się w Zakopanem. Ot, tobie i na.. wiatr halny zwiał śnieg i zrobił takie błoto, że mniej wytrzymali poszli spać i spali do następnego pociągu, inni wsiedli i rznęli w karty całą noc Ale ja przygarnąłem się do młodzieży. Jakieś serdeczne lwowiaki i krakowiaki. zabrali mię ze sobą wpakowali na rozłożyste góralskie sanki i posunęliśmy się w góry. Tam był jeszcze śnieg, miętki, oni narzekali że nie dobry, ale było do czego przewracać się, bez obijania sobie boków. I mnie starego namawiali, ale nie chciałem karku skręcić... Patrzyłem jak pani marszałkowa Świtalska zjeżdżała, ho, ho, bojka niewiasta, i inne były ważne „zawodniczki" a wszędzie jak kwiatuszki na śniegu kolorowe szaliki i czapki mają.

A te kozy, co przetańczyły i przegadały całą noc, teraz latały jak te krasne sojki. Umocuje się na tych swoich deszczułkach, kijkami pchnie, i wjuuu... w dół! I znów pod górę, i dalej, a raz po raz leci w bok, nogi fikają do góry, nartami macha, koledzy ratują, pisk, śmiech... Jak upadnie która, to wtedy odrazu poznać że nie chłopiec, bo zaraz piszczy i śmieje się, a mężczyzna milczkiem wstaje, marsa na twarzy postawi i sunie dalej, oglądając się, czy nikt z niego się nie wyśmiewa?

Nabiły tak boków przez parę godzin. potem wszyscy wzięli narty na plecy, poszliśmy na dół. Deszcz zaczął padać; chmury, mgła taka, że Giewontu nie widać. Tam, wysoko przecierały się te tumany o skały, pruły o szczyty granitowe, i czarne turnie pokazywały zadumane czoła... ale im niżej, tem gęściej... Londyn, nie Zakopane, daję słowo!... A błoto, jak w Smorgoniach... Gdzież iść, do Trzaski, wiadomo.

Znów coś się je, kawuńcia, jaką tylko w tym kraju umieją robić póki wiedeńska tradycja nie zginie. Jazz gra, znów trzepią buciory, znów potańcowują sobie.

Chłapiąc po błocie, pod parasolami wchodzą wycieczkowicze do pociągu i jazda zpowrotem.

Zmoczone, zabłocone, zmachane dziewczęta — chłopięta śpią gdzie która się dorwała w kąciku na plecaku na łokciu „spoczywa w cieniu nart" nasuwa mi się poetyczne określenie. Chłopcy tkwią w korytarzach. Zdrowy, piękny sport te narty, dobry pomysł te pociągi. Niech się weselą za swoje 20 zł. ludziska, niech...

Wilnianin.

—=X=—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczna przeprawa przez rzekę.

Trzy osoby poniosły śmierć.

W rzece Jasiołka położonej między wsiami Janowicze a Łysiaki gm. porzeckiej utonęli Władysław Kaziukiewicz, Andrzej Grzywacz i Wiktorja Sywiczowa, którzy pijani wracali saniami z miasteczka i chcąc skrócić sobie drogę wjechali na nietrwały lód rzeki i wszyscy utonęli.

Akcja ratunkowa spełzła na niczem. Wydobyto tylko sanie. (e)

Żona urzędnika ambasady sowieckiej w roli przemytniczki.

Z Niegorełoje donoszą, iż na sowieckim punkcie celnym małżonce jednego z wyższych urzędników sowieckich w ambasadzie francuskiej skonfiskowano wielki bagaż cennych futer. Futra te zamierzała ona przewieść do Paryża.

Ponieważ zbyt często podróżowała i stale przewoziła znaczniejsze bagaże, które nie były rewidowane ze względu na stanowisko jej męża i dokumenty, które ta pani posiadała z ambasady — powstało podejrzenie w urzędzie celnym, który powiadomił o swem spostrzeżeniu władze centralne moskiewskie a te zezwoliły na przeprowadzenie rewizji bagażów.

W bagażach znaleziono kilkanaście skórek gronostajowych i innych cennej wartości.

W wyniku dochodzenia zdołano ustalić, iż kobieta ta podróżowała często uprawiając przemyt skórkami i spieniężając je w Paryżu.

Czarny Bór.

NOWY ODDZIAŁ ZW. STRZELECKIEGO.

W dniu 26 lutego br. w Czarnym Borze i Dusiniętach z inicjatywy p. Wnuka, leśniczego lasów, dr. Goreckiego powstał Oddział Zw. Strzeleckiego. Do Zarządu weszli, jako prezes — p. Aleksander Szyszko, wice-prezes — wójt gm. Wł. Chosianowicz, sekretarz — p. H. Ozewiczówna, skarbnik — sołtys Szostak. Młodemu Oddziałowi życzymy owocnej pracy.

Z pogranicza.

OŻYWIENIE POLSKIEGO EKSPORTU DO Z. S. R. R.

Na stacji Stołpce panuje wielkie ożywienie. Codziennie przechodzą do Rosji sowieckiej po kilka i kilkanaście wagonów towarów. Najwięcej wywozi się maszyn rolniczych i superfosfatu.

W pierwszych dniach kwietnia rb. rozpocznie się wywóz na większą skalę trzody chlewnej do ZSRR. Do wywozu tego czynione już są przygotowania.

ZJAZD KOMUNISTÓW EMIGRANTÓW W MINSKU.

Z Mińska donoszą, iż przed paru dniami odbył się tu zjazd sekcyj komunistów polskich, litewskich, łotewskich, estońskich, czechosłowackich i innych przebywających na terenie republik sowieckich.

Postanowiono utworzyć jeden związek emigrantów komunistów, zbiegłych przed terrorem burżuazyjnym. Ponadto na zjeździe omawiano plan agitacji komunistycznej na wiosnę rb. w państwach europejskich, dokąd wysłani zostaną emisarjusze wykwalifikowani dla podtrzymania tam ideologji Kominternu. Pozatem postanowiono oprócz kasy „Mopru" utworzyć doraźny zasiłek dla ukrywających się komunistów w państwach zachodnich.

Na zjeździe powzięto szereg uchwał, a między innemi wyniesiono rezolucję protestacyjną przeciwko terorowi hitlerowskiemu Niemczech.

Dziecko z trzema nogami.

Z pow. dziśnieńskiego donoszą, iż w domu Jana Jakubczyka zamieszkałego we wsi Pużany urodziło się dziecko z trzema nóżkami. Dziecko to po trzech dniach zmarło.

Skradł drzewo.

Rusakiewicz Jan (wieś Pabjaniczki gm. rzeszańskiej) skradł z lasu ze wsi Nowosiółki na szkodę Popławskiego Piotra budulec wartości 70 zł. Skradzione drzewo odnaleziono w czasie rewizji u Rusakiewicza.

Wymierające plemię.



Na zdjęciu naszem widzimy rodzinę indyjską jednego z plemion południowo-amerykańskich, żyjących w Paragwaju. Plemię to, jak i szereg innych plemion indyjskich, żyjących w Ameryce Południowej powoli, ale stale wymiera.

Wznowienie wykładów i ćwiczeń w U. S. B.

W sobotę rozplakatowane zostało w U. S. B. ogłoszenie następującej treści: „Senat na posiedzeniu dnia 10 b. m. uchwalił wznowić wykłady i ćwiczenia w poniedziałek dnia 13 b. m. od samego rana.

W myśl wczoraj ogłoszonej odezwy Rektorów wszystkich Szkół Akademickich wzywam młodzież do powrotu do pracy w poniedziałek dnia 13 b. m. (—) Opoczyński, Rektor"

Pożyczki na drobne budownictwo.

W związku z przyznaniem dla Wilna 160.000 zł. na popieranie drobnego budownictwa drewnianego w najbliższym czasie zwołane zostanie posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tem omówiona ma być maksymalna granica wydawanych na ten cel pożyczek. Najprawdopodobniej pożyczki te nie będą przekraczały 4.000 zł.

Ponury dramat rodzinny.

O ponurym dramacie rodzinnym złożyła policji zameldowanie p. K. (Straszuna 7). Przed dwoma laty porzucił ją mąż, pozostawiając z dwoma dziećmi na pastwę losu. Kobieta pracowała ciężko, by zarobić na utrzymanie dla siebie i swoich dzieci. Wreszcie przed kilku tygodniami niespodzianie marnotrawny małżonek powrócił. Był wymizerowany i chory, lecz wyraził skruchę. Obiecał, że całkowicie się zmieni i został z radością przyjęty. Radość jednak kobiety niedługo trwała. Po upływie kilku tygodni przekonała się, iż mąż zaraził ją oraz jej dzieci ciężką chorobą weneryczną i że czynił to z pełną świadomością.

Kobietę oraz jej dzieci przekazano do szpitala. Przeciwko wykolejeńcowi wszczęto dochodzenie. (e)

Projekty i poczynania w związku z rocznicami historycznemi.

Onegdaj odbyło się drugie posiedzenie wileńskiego Komitetu Obchodu rocznic historycznych, przypadających w roku bieżącym, na którem powzięto szereg ciekawych uchwał i projektów. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wojska, współpracującego ściśle z Komitetem.

W sprawie grobów powstańczych z roku 1863, rozsianych na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego i częściowo białostockiego uchwalono, że Komitet dostarczy wojsku materjał historyczny, a wojsko zajmie się sporządzeniem szczegółowego wykazu mogił oraz roztoczy nad niemi opiekę. Do pracy tej będą wciągnięte także nauczycielstwo i szkoły. 75 pułk, stacjonujący w Lidzie, a mający otrzymać nazwę pułku im. Narbuta, z własnej inicjatywy zgłosił gotowość zajęcia się grobami powstańczemi, znajdującemi się na jego terenie.

Oprócz tego DOK Grodno wydało rozkaz do wszystkich oddziałów, by gromadzono materjał informacyjny o grobach powstańczych. Otrzymane w ten sposób informacje będą poddawane krytyce historycznej przez Komitet.

Wkrótce już będzie ukończona budowa pomnika pod Dubiczami, ku czci powstańców. Pomnik ten wznosi wojsko. Prawdopodobnie w czerwcu będzie tam zorganizowany uroczysty obchód. W głębi wiekowej puszczy, gdzie kilkadziesiąt lat temu obozowały oddziały powstańcze, rozłoży się obozem wojsko i harcerstwo. Wycieczki, które przybędą do Dubicz, będą mogły poznać warunki, w jakich powstańcy pędzili bohaterski żywot wojenny. Wykłady i odczyty dadzą bogaty materjał informacyjny o walkach i życiu powstańców.

Komitet uchwalił także zająć się grobami uczestników partyzantki Zaliwskiego z roku 1833.

Wojsko wmuruje w kościele w Grodnie tablicę pamiątkową ku czci Michała Wołłowicza.

W Wilnie Komitet zajął się energicznie, przy wydatnej pomocy wojska, pracami restauracyjnemi w kościele św. Michała, gdzie w krypcie spoczywa zmumifikowane ciało Lwa Sapiehy.

Przedewszystkiem będzie odnowiony pomnik nadgrobny Sapiehy, piękny okaz rzeźby artystycznej XVII wieku. Zostanie wreszcie ustawiona na swoje miejsce płyta z wyobrażeniem Doroty z Firlejów Sapieżyny, pierwszej żony Sapiehy.

Płyta ta była usunięta przeszło 20 lat temu przez zakonnice dla ustawienia w tem miejscu ołtarzyka, a brak jej szpecił kompozycję tryptyku nadgrobkowego.

Wojsko przyczyni się także do odnowienia krypty grobowej rodziny Sapiehów, gdzie spoczywają ciała kilku wybitnych postaci tego rodu.

Kryptę tę, razem z kościołem św. Michała, można nazwać mauzoleum Sapiehów. Lew Sapieha fundując kościół św. Michała przeznaczył ją na swój grobowiec. Dlatego też należy przypuszczać, że będzie ona odnowiona z wielką starannością, a w przyszłości należałoby także udostępnić ją dla szerszej publiczności.

Dla Lwa Sapiehy będzie wreszcie zrobiona nowa trumna. Jak wiemy w roku 1655 dzicz kozacka zrabowała kosztowną trumnę, w której był pochowany. Zakonnice znalazły ciało Sapiehy na ulicy obdarte z kosztownych szat. Ubrały je w habit zakonny i złożyły w drewnianej trumnie. Trumna ta nie była dobrze zabezpieczona z góry. Miała otwór, przez który rok temu wdarł się kot i wyżarł zwłokom kawał gardła. Ponieważ ciało jest przesycone środkami antyseptycznemi — trującemi — kot zdechł momentalnie i leżał na piersi ciała. Znaleziono go tam.

W związku z rocznicą 300-lecia śmierci Sapiehy dojrzała wreszcie sprawa opieki nad dostojnemi zwłokami. Zabezpieczy się wreszcie spokój, którego nie zaznały w pełni w ciągu 300 lat.

Należałoby także poczynić starania w sprawie odnalezienia marmurowych popiersi Sapiehy i Sapieżyny, zrabowanych z pomników przez jakiegoś handlarza starożytności (jak to podaje dr. Wł. Zahorski w broszurze „Kościół św. Michała"). Podobno popiersia, jak również i wiele innych skradzionych drobniejszych pamiątek, znajduje się w rękach prywatnych. Są pewne dane, że popiersia znajdują się w Warszawie, a przedmioty drobne, jak części herbu, w Wilnie.

Wracam jednak do uchwał Komitetu.

Pułk artylerji im. St. Batorego ma zająć się ustawieniem kamienia ku czci Batorego i Bekiesza na górze Bekieszowej w Wilnie.

W związku ze wszystkiemi obchodami będą zorganizowane widowiska historyczne na wolnem powietrzu.

Wład. Hołubowicz.

Konsumcja mięsa.

W ub. tygodniu na targ miejski spędzono 1876 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono 1795 sztuk, pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko-trockiego. Spęd ożywiony — popyt znaczny. Cęny w porównaniu z poprzedniemi tygodniami wzrosły od 5 do 15 procent.

Odczyty prof. P. Francastel.

Z okazji odczytu prof. instytutu francuskiego w Warszawie o stosunkach artystycznych między Polską a Francją od XI do XVIII w. jaki wczoraj usłyszeliśmy w Wilnie w Sekcji Historji Sztuki, należy wypowiedzieć parę uwag ogólnych, tem więcej że w poniedziałek usłyszymy go jeszcze drugi raz.

Wybór rodzaju studjów, jakim uczony francuski poświęca się od czasu pobytu w Polsce jest nader pomyślnym symptomem, który powitać trzeba z tem większem uznaniem, im bardziej dotąd pole to leżało we Francji odłogiem, ze szkodą niemałą dla nas.

W czasach niewoli wiele okoliczności, nie raz przy złośliwej intencji zaborców, — przyczyniało się do tego, że kontakt nasz z kulturą francuską ulegał osłabieniu. — Przyczyniło się to wszystko, vice versa, do ogromnych braków w znajomości spraw polskich we Francji, co po dziś dzień niestety, odbija się nawet jeszcze na publikacjach naukowych francuskich. Tak fatalnemu stanowi rzeczy trzeba szybko zaradzić. Jest prawdziwą zasługą Uniwersytetu Paryskiego, że zakładając swój Instytut Francuski w Warszawie miał to na oku. Pan Francastel z całą dobrą wolą i energją właśnie nad postępem w tej mierze pracuje, za co jesteśmy mu szczerze wdzięczni.

Imię jego polskim specjalistom znane jest dobrze i zaszczytnie skądinąd także. Wiedzy przysłużył się bardzo bardzo już przez dawniejsze rozległe studja swoje nad historją sztuki franc. XVII i XVIII w., zwłaszcza wokoło obszernego kompleksu zagadnień związanych w architektura, rzeźbą i malarstwem budowli Wersalu. Stąd wyrosło jego duże dzieło „La sculpture de Versailles" oraz odkrycie i publikowanie przez niego „Dziennika architekty naczelnego pałacu wersalskiego", które wywołały we Francji w kołach nietylko fachowych ale i szerszych wielkie zainteresowanie i uznanie. Dotyczy to także jego monografji znakomitego rzeźbiarza XVII w. Fr. Girardon, która wydana w Koll. G. Wildensteina, wybiła się na czoło wszelkich prac z tego zakresu. P. Francastel autor wielu jeszcze innych studjów ogłaszanych po różnych czasopismach naukowych Francji, zapoznaje ją też z Polską, przez cały cykl szeroko zakrojonych studjów, z których już ogłosił parę jak n. p. o pałacu łazienkowskim w Warszawie, o działalności artystycznej królowej franc. M. Leszczyńskiej i t. p. Ostatni ten temat opracował też niedawno dla nowego a cennego wydawnictwa polskiego, jakiem jest „Biuletyn naukowy" wyd. przez Zakład archit. Politechniki warszawskiej.

Gdy sobie uprzytomnimy jeszcze — ile straciliśmy na tem, że zwłaszcza uczeni niemieccy tak chętnie podejmują się roli pośredników w informowaniu Zachodu o nas, stąd wypływają rezultaty przeszczepiania na grunt paryski szowinistycznych uprzedzeń względem Polski, (patrz najnowszą wielką publikację „Nouvelle Hist. universelle de l'Art") i pełen upokarzających nas przeoczeń grubych błędów (rozdział pióra p. Vallery Radot i parę innych) zrozumiemy tem więcej całą doniosłość akcji tak sumiennej i obliczonej na dużą skalę profesora Francastela.

Równoczesne studja jego nad hist. sztuki we Francji pozwalają nam ponadto wniknąć głębiej w szereg ważnych zjawisk artystycznych w dziejach naszej sztuki, między innemi i wileńskiej dotąd zbyt skąpo u nas traktowanych. Odczyt poniedziałkowy jego będzie potemu szczególniej zajmującym przykładem, odbędzie się on jak poprzedni z wstępem wolnym dla gości w sali Archeologji Klas., ul. Zamkowa 11 drugi dziedziniec o godz. 8 w. dnia 13 b. m.

M. Morelowski.

—:o:—

Wieczór powszechny w B. B. W. R.

W niedzielę dnia 12 marca rb. odbędzie się o godz. 18 w lokalu BBWR. Św. Anny 2—4 — „Wieczór powszechny", na którym p. St. Antoszczuk wygłosi odczyt (z przezroczami) n. t. „Stanisław Wyspiański, malarz — poeta". Po odczycie żywa gazetka, w przerwach orkiestra. — Wstęp wolny.

„JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT".

Praca nad ukończeniem filmu, nowej komedji muzycznej p. t. „Jego ekscelencja subjekt" z E. Bodo w roli tytułowej dobiega końca, gdyż po dniach trudu filmowania poszczególnych scen, obecnie reżyser M. Waszyński przystąpił do montażu. Niewątpliwie liczne rzesze „kinomanek" i „kinomanów" z radością dowiedzą się ,że w pierwszej połowie kwietnia na ekranie kina „Atlantic" w Warszawie, ujrzą swych ulubieńców w tej najlepszej z najdowcipniejszych komedji polskich. Że film ten będzie cieszył się niebywałem dotychczas powodzeniem, w to nie można wątpić, bo tysiące będą dawały się uwieść przesłodkim uśmiechem Iny Benity, tysiące będą chciały usłyszeć M. Cwiklińską i K. Toma, Toma „bez szmoncesów"!... Po raz pierwszy, ku prawdziwemu zadowoleniu wszystkich, w salonowym filmie tym ujrzymy naprawdę efektowne, dobrze pomyślane dekoracje, nie rażącą nas żadnymi brakami. Dekoracje te pomysłu arch. Stefana Norrisa łącznie z miłą kompozycją muzyczną Warsa stają się efektownem tłem, na którem błyszczą nasze gwiazdy. Nic dziwnego, że inż. S. Steinwurcel (ale chyba tylko on jeden) żałuje, że zdjęcia się skończyły, bo my czekamy z całem zaufaniem na wyświetlanie „Jego Ekscelencji Subjekta", wiedząc, że nagrany na najnowszej aparaturze „Tobis — Klangfilm" nie spaczy fałszywymi tonami i dźwiękami melodji i mowy naszych „stars".



INA BENITA w filmie „Jego Ekscelencja Subjekt" z E. BODO w roli tytułowej, reż. M. Waszyńskiego. Ekspl. „Patria — Film".

Zebranie Rady B. B. W. R.

W poniedziałek, dnia 13 marca rb., o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie Rady Grodzkiej BBWR. w Wilnie w lokalu przy ulicy Św. Anny 2—4, poświęcone sprawie zorganizowania obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tworzenie się domowych komitetów lokatorskich.

Wczoraj odbył się wiec „Bundu" w sprawie zniżki komornego, wstrzymania eksmisyj i moratorjum za zaległe należności komorniane.

Po zaznajomieniu zebranych z sytuacją postanowiono m. in. tworzyć domowe komitety, które realizowałyby wskazane postulaty w drodze pertraktacyj z właścicielem domu.

Wycieczka katolicka z Anglji w Wilnie.

W czerwcu do Wilna ma przybyć większa wycieczka katolicka z Anglji. Goście zwiedzą Wilno, Kalwarję, Troki i okolice.

SPORT.

Zwycięstwo wilnianina.

RYGA (Pat). W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów narciarskich odbył się bieg 18 km. do kombinacji.

Po zaciętej walce między Zajewskim (Ognisko — Wilno) a mistrzem Łotwy Gruzitisem Zajewski przyszedł do mety pierwszy w czasie 1 godz. 27 min. z ilością punktów 240, Gruzitis zaś drugi, o 16 sekund później zdobywając 237,08 punktów. Trzeci Lakman (Ognisko) w czasie 1 g. 32 m. 34 s. 211,25 p. czwarty aZrnis (Łotwa) w czasie 1 g. 36 m. 31 s. 194,32 p., piąty Stankiewicz (AZS — Wilno) — 1 g. 37 min. 52 s. 186,15 p.

Bieg odbył się w bardzo trudnych warunkach, gdyż od rana padał gęsty śnieg i nastąpiło znaczne ociepienie. W niedzielę dalszy ciąg zawodów. W programie bieg 18 km. skoki i bieg pań na 6 km.

Prezydent państwa ofiarował nagrodę przechodnią.

Wielkie imprezy łyżwiarskie.

W dniu 12 marca r. b. w Wilnie T-wo Łyżwiarskie wspólnie z kierownictwem Parku urządza na terenach ślizgawki w Parku Sportowym im. Gen. L. Żeligowskiego, w celu propagandy sportu łyżwiarskiego: 1) zawody kwalifikacyjne o godzinie 11,30 rano, 2) zawody okręgowe o mistrzostwo o godzinie 17, 3) zawody międzyklubowe o godzinie 18,30. Udział w zawodach wezmą mistrzowie Polski w jeździe figurowej na łyżwach p. Rudnicka Marta, p. kpt. Theuer Alfred, p. inż. Iwasiewicz Zbigniew oraz zawodnicy klubów zamiejscowych i miejscowych.

Równocześnie w tymże dniu o godzinie 13 Kuratorjum Okręgu Szkolnego organizuje w parku na torze wyścigowym zawody młodzieży szkolnej w jeździe szybkiej— biegi na łyżwach na dystansach 300 1.500 i 3.000 mtr. na odznakę POS'u.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 12 marca 1933 roku.

9,00. Transm. nabożeństwa. 10,15: Koncert religijny. 11,15: Muzyka religijna (płyty). 11,57: Czas. 12,10: Kom. meteor. 12,15: „Poranek symf. z Filharmonji Warsz. „Jak korzystać z Kasy Chorych" odczyt. 14.00: „Torf w rolnictwie i ogrodnictwie" odczyt. 14,20: Muzyka. 14,40: „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" odczyt. 15,00: „Audycja dla wszystkich. 16,00: Progr. dla młodzieży. 16,25: Pieśni polskie (płyty). 16,30: „Ciotka Albinowa mówi" monolog humoryst. 16,40. Pieśni polskie (płyty). 16,45: „Polskie Pomorze" odczyt. 17.00: Koncert. Kom. D. c. koncertu. 18.00: Muzyka taneczna. Wiadomości bieżące. D. c. muz. tan. 19,00: „Koronacja cudownego obrazu N. M. P. w Żyrowicach w r 1730" odczyt. 19,15: „Po słońce Afryki" pogad. 19,25. Słuchowisko. 20.00: Koncert kameralny. 21.00: Koncert muz. operowej. 21,30: Wiad. sportowe. 21,40: Recital skrzypcowy. 22,20: Muz. tan. 22,55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 marca 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny. 14,45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15,25: Słuchowisko dla dzieci. 15,55: Muzyka współczesna (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „Jak poszczególne Państwa walczą z bezrobociem". 17,00. Recital fortep. Komunikaty. — 17,55: Program na wtorek 18,00: Odczyt dla maturzystów. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Koncert życzeń 18,40: „Przedwojenna polityka narodowa" — odczyt lit. 18,55: Rozm. 19,00: Codz. odc. opw. 19,10: Rozm. 19.15: Wileński komunikat sportowy. 19,30. „Na widnokręgu". 19,45: Pras. dz. radj. 20.00: Operetka. Wiad. sport. Dod. do pras dz. radj. 22,00: Skrzynka techniczna. 22,15: Muz. tan. 22,55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 12 marca 1933 roku.

15.00: Muzyka. 16.25: Płyty gramofonowe. 19.25: „Tancerz" p/g Bourget'a — słuchowisko ze Lwowa. 20.00: Muzyka operowa.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 marca 1933 r.

15.35: „Skrzynka Pocztowa" — dr. M. Stępowsik. 15,50. Płyty gramofonowe. 18,25: Muzyka lekka. 19,20: „Skrzynka Pocztowa Rolnicza" — inż. W. Tarkowski.

NOWINKI RADJOWE.

NIEDZIELNE KONCERTY.

Z szeregu audycyj muzycznych niedzielnego programu radjowego radjosłuchacze powinni zanotować sobie wieczorny koncert kameralny, który o godz. 20 nadaje rozgłośnia wileńska. Program zawiera kwartet smyczkowy Beethovena Nr. 8, Nokturnz kwartetu smyczkowego Nr. 2 Borodina oraz Smetony Alegro moderato a la Polka. Wykonawcy — wileński kwartet smyczkowy im. Karłowicza.

Następnie o godz. 21.40 transmitowany będzie z Warszawy recital skrzypcowy Stefana Frenkla, który wykona: koncert skrzypcowy B—dur Vivaldiego w nowem, własnem opracowaniu, a w drugiej części audycji — szereg drobnych popisowych utworów wirtuozowskich Paderewskiego, Couperina i in.

Z DZIEDZINY HISTORJI

O godz. 19 w niedzielę 12 bm. dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi odczyt o koronacji cudownego obrazu N. M. P. w Żyrowicach, która odbyła się w r. 1750 i stanowiła doniosły moment w życiu ludności Ziem Wschodnich.

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA

Dzieci młodsze i starsze z zadowoleniem wysłuchają w poniedziałek o godz. 15,25 słuchowiska p. t. „Na świętego Grzegorza idzie Wisła do morza" które napisała dla nich p. Wanda Kluczyńska z myślą o zbliżającej się wiośnie.

OPERETKA W RADJO.

Melodyjną sentymentalną operetkę J. Hellmesbergera p. t. „Dziewczyna z fijołkami" usłyszymy w poniedziałek o godz. 20 ze studja rozgłośni warszawskiej. W roli głównej Aniela Szlemińska, Halina Dudiczówna, Zofja Ważyńska, Aleksander Wasiel, Bolesław Bolki i Tadeusz Łuczaj. Dyryguje W. Elszyk.

6-ty numer „Włóczęgi".

— 6 numer „Włóczęgi" przedstawia te same walory i numery poprzednie. Treść: artykuł wstępny, poświęcony Jubilatowi Marjanowi Zdziechowskiemu, dalej korespondencja z Kowna, piękny przekład z litewskiego (Cz. Miłosza) poematu Karysa Boruty p. t. Bunt Oraczy, artykuły o samorządzie gospodarczym i rzemiośle wileńskiem, sprawozdanie z ciekawych dyskusyj na zebraniach Klubu Włóczęgów, noty w sprawie szeregu instytucyj Wileńszczyzny, dział polemiczny, przegląd wydawnictw i prasy, dział akademicki i feljetony. Rożnorodność więc treści zachęcająca.

Każdy niepotrzebny wam drobiazg możecie ofiarować na loterję dla bezrobotnych!

KRONIKA

Niedziela **12** Marzec

Dziś: Grzegorza
Jutro: Krystyny

Wschód słońca — g. 5 m 59
Zachód „ — g. 5 m 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11/III 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 772
Temperatura średnia — 4° C.
„ najwyższa — 2° C.
„ najniższa — 9° C.
Opad: —
Wiatr: południowo-zachodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno.

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 12 marca.** Naogół chmurno, rano mglisto. Nocą lekki mróz. W Wileńskiem miejscami umiarkowany mróz. W ciągu dnia temperatura około zera stopni. Słabe wiatry miejscowe.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** w Wilnie urządza w niedzielę dnia 12 marca rb. w sali własnej przy ulicy Kolejowej 19 — odczyt — koncert pt. „Witajcie Polscy Marynarze".

Na program złożą się: pogadanka aktualna i recytacje p. H. Hohendlingerówny, pieśni o morzu w wykonaniu pp. W. Hendrychówny i prof. A. Ludwiga, Morze Polskie Kazury w wykonaniu kwartetu z udziałem pp. W. Hendrychówny, E. Pekerówny, prof. A. Ludwiga i Z. Olszewskiego i na zakończenie monolog okolicznościowy Ciotki Albinowej.

Początek o godz. 17. — Wstęp wolny.

— **Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów** przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, ul. Mickiewicza 13 wzywa kolegów dotychczas niezrzeszonych, by w interesie własnym i ich rodzin zarejestrowali się w organizacji. Sekretarjat czynny w dni powszednie od godz. 17—19-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 16 marca w lokalu poradni Eugenicznej (ulica Żeligowskiego 4) dr. W. Murawski wygłosi odczyt na temat „Czem grozi kiła (syfilis) — z przezroczami.

Początek o godz. 5.30 w. — Wstęp wolny.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej** w Wilnie podaje do wiadomości członkom i sympatykom, iż w dniu 12 bm. w rocznicę śmierci najserdeczniejszego opiekuna i przyjaciela młodzieży ś. p. Kapelana Honorowego ks. biskupa Wł. Bandurskiego, odbędzie się Akademja Żałobna w sali Resursy przy ulicy Bakszta Nr. 2 o godz. 17.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Korpusowi Podoficerów Zawodowych 1 pułku artylerji Legjonów, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za dobrowolne opodatkowanie się na rzecz funduszu zapomogowego Wojew. Stowarzyszenia Podofic. przeniesionych w stan spoczynku.

— **Otwarcie stałej wystawy Samouków.** Dziś o godz. 12.30 odbędzie się otwarcie pierwszej wystawy samouków na Stałej Wystawie Sztuki przy ulicy Wielkiej 32. Wejście 30 gr.

Wystawa będzie czynna codziennie od dziesiątej rano do 8 wieczór.

— **Egzamin z języka polskiego dla kandydatów na rabinów.** Dnia 22 marca 1933 r. o godzinie 11-ej rano odbędzie się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim kolejna sesja Komisji Egzaminacyjnej, która ma egzaminować z języka polskiego kandydatów na rabinów i podrabinów, ubiegających się o te stanowiska w gminach wyznaniowych Żydowskich na obszarze województwa wileńskiego.

Kandydaci na rabinów i podrabinów, którzy dotąd egzaminu tego nie złożyli, a ubiegają się o zajęcie tych stanowisk, mają stawić się na egzamin we wskazanym terminie, po uiszczeniu w Kasie Skarbowej do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego opłaty egzaminacyjnej w kwocie złotych 30 i po złożeniu właściwego podania do Urzędu Wojewódzkiego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr na Pohulance** — gra dziś w niedzielę 12 marca o godz. 8 w. sztukę która zdobyła sobie rozgłos tak w kinie, jak i na wszystkich największych scenach europejskich „Dziewczęta w mundurkach".

— **Dziś o 12 prześliczna bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance.** Dziś niedziela dnia 12 marca o godz. 12 w poł. w Teatrze na Pohulance, prześliczna bajka dla dzieci W. Stanisławskiej „W szponach czarownicy" — przepiękny balet p. Sawinej — Dolskiej. — Ceny zniżone o 50 proc.

— **„Don Carlos" żegna publiczność wileńską!** Dziś w niedzielę dnia 12 marca o godz. 4 po poł. jedno z ostatnich przedstawień wspaniałego poematu romantycznego „Don Carlos", po cenach zniżonych o 50 proc.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Po południu o godz. 4 po cenach zniżonych melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka czardasza".

Wieczorem o godz. 8.15 wytworna komedja muzyczna Stolza „Peppina". W obu operetkach bierze udział znakomita artystka Elna Gistedt, w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu. Na wieczorowe przedstawienie zniżki ważne. — Ceny zniżone.

W przygotowaniu „Wesoła wdówka", — operetka Lehara.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie poniższego w swem poczytnem piśmie.

W Nr. 6 pisma „Włóczęga" (Organ Klubu Włóczęgów Wileńskich) ukazał się artykuł p. H. Zabielskiego pod tytułem: „W poszukiwaniu przyczyn upadku Rzemiosła Wileńskiego".

Artykuł ten poprzedzony jest notatką Redakcji, w której znalazły się pewne „nieścisłości" i które przedstawiają całą sprawę w zupełnie innem świetle, jak to miało miejsce i stąd wniosek — Jakże Redakcji: „motywy zaś odmowy podane przez p. K. Młynarczyka tylko dyskredytują jego osobę jako Dyrektora Izby".

1. W notatce tej powiedziane jest, że Dyrektor Izby p. K. Młynarczyk kategorycznie odmówił wypożyczenia p. H. Zabielskiemu sprawozdania Izby za rok 1931.

Muszę tu stwierdzić, że Dyrektor Izby p. K. Młynarczyk na wyrażoną przez p. H. Zabielskiego prośbę wypożyczenia powyżej wspomnianego sprawozdania, w mojej obecności powiedział: „Mogę panu wypożyczyć, ale dopiero po 15 marca, gdyż w tej chwili mam w opracowaniu sprawozdanie za rok 1932 i sprawozdanie za rok 1931 potrzebne mi jest jako materjał. Po 15 marca mogę panu dać nie tylko z r. 1931, ale także i nowe t. j. za r. 1932".

2. że p. K. Młynarczyk jakoby powiedział: „że szkodliwem jest publiczne poruszanie niektórych zagadnień w tem sprawozdaniu zawartych". Stwierdzam, że p. Młynarczyk powiedział, że tak w sprawie kredytów dla Rzemiosła, jak i w sprawie Szkolnictwa Zawodowego złożone zostały memorjały do odnośnych Ministerstw i sprawa załatwienia tych zagadnień jest na dobrej drodze i że wobec tego jest przeciwny poruszaniu tych spraw w pismach przed ich załatwieniem przez odnośne Władze".

Wilno, dn. 11 marca 1933 r.

Władysław Szumański
Prezydent
Izby Rzemieślniczej w Wilnie

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIE PORTFEL, LECZ TECZKA.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że p. Ancucie Bronisławowi skradziono w kinie portfel z pieniędzmi. Jak się obecnie dowiadujemy p. Ancucie skradziono wówczas teczkę z dokumentami. Pieniądze pozostały, ale dokumenty zaginęły.

Ogłoszenie.

Zarząd Więzienia w Wilejce powiatowej ogłasza **przetarg** drogą składania ofert **na dostawę produktów spożywczych** wartości powyżej 3 000 zł. jak to: żyto, groch biały, fasola, kasza gryczana, mąka pytlowa-żytnia, śledzie i kartofle.

Oferty Zarząd Więzienia w Wilejce powiatowej przyjmuje w godzinach 11—13 do dnia 18 marca r.b., w którym to dniu oferty zostaną rozpatrzone przez Komisję Gospodarczą więzienia w Wilejce.

Do oferty winien być dołączony kwit o złożeniu wadjum w sumie 300 zł.

Oferty osób ubiegających się o dostawę mają zawierać: 1) Powołanie się na ogłoszenie przetargu, 2) Wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, 3) Żądaną cenę poszczególnych artykułów za jeden kilogram loco więzienie w Wilejce powiatowej w walucie polskiej, 4) Nazwisko, imię i dokładny adres oferenta, 5) Każda oferta ma być podpisana przez oferenta i złożona w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem.

O warunkach przetargu i dostawy, osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej (Naczelnika Więzienia w Wilejce powiatowej).

Wilejka, dnia 7 marca 1933 r.

Naczelnik Więzienia w Wilejce
(—) M. Adamiak
Podkomisarz

Obwieszczenie.

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580, rozdział II) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie, podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 15 marca 1933 roku o godz. 10 w lokalu I-ej Sali Licytacyjnej przy ulicy Wingry Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

W pierwszym terminie od ceny szacunkowej: barometr, lustro, tremo, szafa, stoliki restauracyjne.

W drugim terminie od ceny zaofiarowanej: pocztówki, papier listowy, latarnia projekc., szachownica, książki buchalt., epidjaskop mikroskop, globus, głośnik radjowy.

Przedmioty oglądać można w dniu 21.II. r. b. od godz. 8 do godz. 9.30 w lokalu przy ul. Wingry Nr. 6

3 Urząd Skarbowy w Wilnie.

ST. A. WOTOWSKI. 32

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

Wybiegł z mieszkania, pragnąc list odnieść osobiście. Może liczył, że Kira sama drzwi otworzy, że ją zobaczy, że w jakikolwiek sposób się do niej dostanie. Dobrze zapamiętał pałacyk księcia Ostrogskiego z owej nocnej przygody. Rychło przed nim się znalazł, lecz jeśli sądził, że ujrzy swą byłą żonę, to zawiódł się srodze. Znów otworzył mu ten sam stary lokaj, a zmierzywszy go nieufnie oświadczył, że „jaśnie hrabianki niema, bo wyjechała na czas nieograniczony z Warszawy".

Turski załamał ręce.

— Panie — zawołał błagalnie do kamerdynera, wsuwając mu jednocześnie 5ciozłotówkę do ręki — proszę oddać koniecznie jaknajprędzej pannie hrabiance ten list! Tu o niezwykle ważne sprawy chodzi! Przedewszystkiem, jej sprawy! Jeśli pan wie, gdzie się znajduje, niech pan bezzwłocznie go odeśle!

Dobrze — burknął stary, nieco uprzejmiej, udobruchany 5ciozłotówką, co mu się przytrafiło nieczęsto — Postaram się, aby ten list doszedł jaknajprędzej do rąk hrabianki!

Nie dodał jednak żadnego bliższego wyjaśnienia — zatrzasnął drzwi.

Turski pozostał jeszcze chwilę — poczem nieco uspokojony, jął się oddalać w stronę miasta.

Poczułby się napewno jeszcze spokojniejszy, gdyby wiedział, że tam za drzwiami, prawie za plecami lokaja Jana, stała Kira i że to „jaknajprędsze" doręczenie listu już się odbyło.

Kira, długo trzymała kopertę w rączce, zanim ją otworzyła.

Co mógł pisać Turski? aZpewne osypywał wymówkami, żądał by powróciła do niego, groził trudnościami przy rozwodzie.

— Może wcale go nie otwierać? Pocóż do tylu przykrości jeszcze jedną.

Jednak kobieca ciekawość przemogła.

— Skoro tak nalega! — szepnęła i odeszła z listem do dalszych pokojów. Rozerwała kopertę.

W miarę czytania, jej twarzyczka, to czerwieniała, to bladła. Czyż to było możliwe? Gdy zdawało się, że wszystko stracone, że w żaden sposób nie wydostanie się z łap Trauba, nagle ze strony, z której najmniej mogła się tego spodziewać przychodziło ocalenie?

Turski wyraźnie pisał „udało mi się dziwnym zbiegiem okoliczności zdobyć dokumenty, kompromitujące Trauba ostatecznie. eJst to łotr, nad łotrami... i nie ma prawa ani do tytułu, ani do nazwiska, które nosi... Wystarczy pokazanie choć jednego dokumentu, by stał się powolny wszelkim żądaniom i sam uciekł z Warszawy"...

Była to prawda, czy śniła? I to właśnie w chwili, gdy wydawało się, że nad jej główką zawisła nieuchronna katastrofa.

— Janie! — zawołała w pierwszym porywie radości. Biegnijcie za tym panem! Może nie odszedł daleko! Może zdążycie go dogonić!

Ale Turski na najbliższym przystanku wsiadł do taksówki i stary Jan nie zdążył go dopędzić. Wiadomość ta jednak nie zmartwiła zbytnio Kiry. Cóż znaczyła w obecnej sytuacji, parogodzinna zwłoka.

— Tra... la... la.. — wyrwał się z jej piersi nagle wesoły okrzyk, bodaj pierwszy od szeregu miesięcy i porwawszy, całkowicie ogłupiałeg oJana, zakręciła nim kilkakrotnie w tempie tanecznem po pokoju.

— Co się stało, panienko? — wykrztusił stary, ledwie łapiąc oddech w piersiach.

— Janie! — zawołała — Czyż ty rozumiesz! Jestem ocalona! Jesteśmy naprawdę ocaleni! I to właśnie przez człowieka, któremu uczyniłam najcięższą krzywdę!

Kira nie mogąc pohamować swej radości, pozostawiła w pokoju zasapanego Jana i pobiegła do dziadka. — Dziadku! — zawołała — wpadając, do niego jak bomba. Powiem ci wielką nowinę!

Książe wyjątkowo od paru dni był rzeźwiejszy. Ze zdziwieniem spojrzał na wnuczkę.

— Co się stało?

— Nie wychodzę zamąż za Trauba!

Wzruszył ramionami.

— A wczoraj tak napierałasz o to!

— Ale od wczoraj dużo się zmieniło!

— Mianowicie?

— Nie wychodzę i basta!

Cierpliwość starego księcia mimo, że był nawpół zdziecinniały, też miała swoje granice. Wyprostował się w fotelu, poprawił pled i jął przemawiać tonem uroczystym, jak to dawniej, w podniosłych momentach życia mu się zdarzało.

— Droga Kiro! Naprawdę twoje postępowanie napawa mnie smutkiem! moja to wielka wina, że nie mogłem cię należycie wychować. Że nigdy nie mogłaś zapamiętać, że twoja prababka z domu Herburtówna, była kasztelanową sandomierską, a nie krakowską, jak to uporczywie twierdziłaś, nad tem przechodziłem do porządku dziennego. Przechodziłem również nad tem do porządku dziennego, że nie wiedziałaś, jakie przywileje przysługują wicehrabiemu we Francji. Ale, żeby mi przez siłę sprowadzać jakichś podejrzanych typów, jako swoich narzeczonych, wprost zmuszać mnie do zgody, grożąc katastrofami rodzinnemi, a nazajutrz zrywać z niemi, nie mogąc podać ku temu żadnych godziwych powodów, to przechodzi wszelkie granice? Choć, w gruncie cieszę się z tego... ale... Dziś zastanawiałem się całą noc, czy w linji twojego ojca bo matka twoja Ostrogska, była zawsze normalna, nie zachodziły jakie wypadki szaleństw.

— Nie... nie... — zaprzeczyła Kira, dusząc się od tłumionego śmiechu.

Ale, jeśli nie zachodziły to ty jesteś bezwzględnie obłąkana! I martwi mnie to bardzo. Postanowiłem na twoje postępowanie zwrócić baczniejszą uwagę. Straciłem do ciebie zaufanie Gdy tylko mi się polepszy, odbiorę ci plenipotencję i zajmę się sam zarządem naszych majątków!

Kira uczyniła smutną minkę.

— Dobrze, dziadku!

Starszy pan wykonał nieokreślony ruch ręką jak gdyby zaznaczał, że audjencja została skończona.

— A teraz już idź, bo przerwałaś mi drzemkę.

I przed upływem godziny, bądź łaskawa tu nie wpadać, żeby mi oświadczyć, że znów postanowiłaś wyjść zamąż za Trauba, bo u ciebie wszystko jest możebne.

— Rozkaz dziadku! — zasalutowała Kira po wojskowemu i wcale nie przerażona groźbą odebrania jej plenipotencji, wybiegła z gabinetu.

— Kochany dziadek! Teraz będzie miał spokój!

Była tak szczęśliwa, że całowała by wszystkich i wszystko. A najgoręcej zagrało uczucie wdzięczności dla tego, który był jej prawdziwym wybawicielem. Turski... Stefek...

Bodaj po raz pierwszy nazwała go nawet w myślach zdrobniale, po imieniu. O bo jakżeż inaczej zarysował się on obecnie w jej oczach.

Nie był to już ten drobny, śmieszny urzędniczek, za którego wyszła zamąż, by tem bliżej się znaleźć kasy Trauba. Nie, był to pokrzywdzony przez nią człowiek, nad którym się litowała i którego się troszę wstydziła.

Turski w jej oczach wyrósł prawie na bohatera.

Bo, po jej postępowaniu uczynić dla niej to, co on uczynił, na to nie zdobyłby się każdy. Odpłacić dobrem za zło, nie zrazić się pozorami, wytrwale mimo wszystko chcieć ratować.

— Czuję — szepnęła — że mogłabym go pokochać! Jego wielka miłość dla mnie naprawdę warta jest nagrody.

I w tej chwili wyobraziła sobie twarz dziadka, co on powie, gdy dowie się o „prawdziwem" małżeństwie Kiry. Wtedy, bez wahania zechce ją oddać do domu obłąkanych! Teraz należało co rychlej porozumieć się z Turskim.

Kira lubiła działać natychmiast. Przypuszczała, że o piątej zastanie go w domu. Wobec tego wybierze się tam sama, a na wszelki wypadek weźmie ze sobą list.

Usiadła za biureczkiem i szybko jęła kreślić słowa listu.

Z konieczności musiała nakłamać. Pisała więc, że powróciwszy tylko do Warszawy, otrzymała bilet Turskiego i śpieszy nań z odpowiedzią. Że gdyby nie zastała go w domu, bo ten list odnosi osobiście, będzie go oczekiwać cały wieczór, nawet o późnej godzinie. Następnie dodała kilka cieplejszych słów, a chcąc zrobić mu przyjemność, położyła podpis — „Twoja Krysia".

(D. c. n.).

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. | Drukarnia „ZNICZ", Wilno Biskupia 4, tel. 3-40 | Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.